

Konecki, Witold

O więźniach z obozu koncentracyjnego "Neuengamme" oraz harcerzu "Szarych Szeregów" - Stanisławie Rymuszka z Pruszkowa

Przegląd Pruszkowski nr 2, 54-60

2013

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Witold Konecki

O więźniach z obozu koncentracyjnego
„Neuengamme”
oraz harcerzu „Szarych Szeregów”
– Stanisławie Rymuszka z Pruszkowa

EKSODUS WIĘŹNIÓW HITLEROWSKIEGO OBOZU
KONCENTRACYJNEGO „NEUENGAMME”

U progu wolności wiosną 1945 roku.

Kwiecień, rok 1945, III Rzesza niemiecka znajduje się w obliczu całkowitego upadku i bezwarunkowej kapitulacji. Armie alianckie oraz armie Związku Radzieckiego dokonują ostatnich masowych ataków bojowych. Klęska reżimu hitlerowskiego jest przesądzona, nastąpił ostatni akt II wojny światowej. W tych warunkach Reichsführer SS Heinrich Himmler podejmuje zbrodniczą akcję zamordowania ponad 700 tysięcy więźniów obozów koncentracyjnych, nadając w dniu 14 kwietnia 1945 roku rozkaz następującej treści:

„DO KOMENDANTÓW OBOZÓW KONCENTRACYJNYCH:
ODDANIE OBOZU WROGOM NIE WCHODZI W RACHU-
BĘ, ANI JEDEN WIĘZIEŃ NIE MOŻE WPAŚĆ ŻYWY W RĘCE
NIEPRZYJACIELA”

Wykonanie tego rozkazu przekazano komendantom obozów koncentracyjnych, którzy mieli obowiązek określenia sposobu wykonania zadania, nie bacząc na jego ludobójczy charakter. Jednym

z największych obozów koncentracyjnych był „Neuengamme” składający się z obozu macierzystego i ok. 77 podobozów terenowych. W tym kompleksie obozowym na przełomie marca i kwietnia 1945 roku przebywało łącznie ok. 52 tysiące więźniów, w tym ok. 17 tys. kobiet. W obozie centralnym znajdowało się 12 tys. więźniów.

W okresie wojny, tj. od 1939 do 1945 roku, w kompleksie obozowym, przebywało ok. 106 tysięcy więźniów, w tym ok. 17 tysięcy Polaków. Tu, w różnych okolicznościach ok. 55 tysięcy więźniów straciło życie. W marcu i kwietniu 1945 roku przed zbliżającym się frontem, ze wszystkich obozów Neuengamme wyruszyły tzw. „marsze śmierci”. Kierowano się głównie w pobliże miasta Neustadt nad Zatoką Lubecką, gdzie koncentrowały się największe ilości więźniów, którzy przeżyli gehennę „marszu śmierci”. Wielu z nich straciło życie z głodu, wycieńczenia i chorób, w masowych egzekucjach, bombardowaniach oraz na skutek do końca stosowanych doświadczeń pseudomedycznych. Skalę dramatu dopełniały fatalne warunki klimatyczne. Zbrodniarze niemieccy robili wszystko, aby do minimum zmniejszyć więźniom szansę na przeżycie w ostatnich tygodniach wojny.

Aby określić skalę dramatu, jaki przeżywali więźniowie w marcu i kwietniu 1945 roku podaję poniżej tylko kilka faktów.

1. Doktor obozowy Heyssmeyer dokonał ok. 100 operacji pseudo-medycznych zakończonych planowaną śmiercią. Wśród ofiar było 20 dzieci, które po doświadczeniach otrzymały zastrzyk z morfiny wykonany przez doktora Trzebińskiego. Zostały one powieszono na ścianach piwnicy szkoły Ballenburerdaum przez unterschaführera Janucha. Wraz z dziećmi powieszono ich opiekunów: profesora Dentekonema Florence, doktora Onenonenrille, pielęgniarki, Hölzlema oraz sześciu innych więźniów. Wyrok na dzieci i ich opiekunów wydał komendant obozu Max Pauly.

2. W nocy z 21 na 22 i 23 kwietnia 1945 roku, w obozie Neuengamme, na polecenie Gauleitera Hausmana, zamordowano w okrut-

ny sposób 13 kobiet i 58 mężczyzn. Kobiety powieszono na hakach rzeźniczych, a mężczyzn zgładzono granatami w betonowym bunkrze.

11 kwietnia 1945 roku, kolumny więźniów „marszu śmierci” z obozu Neuengamme i jego podobozów łączą się w jeden duży transport kolejowy na stacji Mieste po uprzednim dokonaniu masowej egzekucji na dużej ilości chorych i słabych. Pociąg z więźniami nie odjechał daleko, zatrzymał się po kilku kilometrach, a więźniów przemieszczono do miejscowości Isenschibbe w pobliżu Gardelegen. Tam więźniowie wpędzeni zostali do dużej stodoły wypełnionej słomą. O zmroku konwojenci oblali słomę benzyną i podpalili pociskami zapalającymi. W straszliwych męczarniach zginęło wtedy 1016 więźniów (711 nie mogło być zidentyfikowanych). Więźniów, którzy próbowali ucieczki z palącej się stodoły, uśmiercano strzałami z karabinów maszynowych.

W marcu i kwietniu 1945 roku zanotowano wielką śmiertelność w pobliżu Woebbelin. Brak żywności, choroby i tragiczne warunki bytowania spowodowały, że na terenie obozu leżały stopy trupów. Zanotowano też kilka wypadków kanibalizmu. Obóz ten został oswobodzony przez Amerykanów w dniu 2 maja 1945 roku. 5. W marcu 1945 roku grupę 29 jeńców wojennych z Powstania Warszawskiego, na czele z pułkownikami Ziemskim i Niedźwieckim, osadzoną początkowo w oflagu XI A Altengruben, przetransportowano do Bremmerölde, a następnie przerzucono (marszem) do stalagu Sandbostern. W kwietniu 1945 roku grupa ta została oskarżona o próbę ucieczki i za karę przeniesiona do obozu koncentracyjnego Neuengamme, gdzie jak wynika z zeznań więźniów norweskich wszyscy jeńcy z Powstania Warszawskiego mieli zostać uśmierceni. Od niechybnej śmierci uratował ich norweski kapitan Olafa, który powiadomił szwedzki Czerwony Krzyż o niebezpieczeństwie zagrażającym ich życiu.

Na tych zbrodniach nie zakończyła się tragedia więźniów z „Neuengamme”. Przed nimi była jeszcze ostatnia, najbardziej tragiczna

przyszłość. Zbliżał się maj 1945 roku. W tym czasie w głowach zbrodniarzy niemieckich odpowiedzialnych za realizację okrutnego rozkazu Himmlera z dnia 14 kwietnia powstał pomysł uśmiercenia 10 tysięcy więźniów poprzez zatopienie ich na 3 dużych okrętach: „Cap-Arcona”, „Thielbeck” i „Athen” stojących na redzie w Zatoce Lubeckiej, 6 kilometrów od portu Neustadt. Za wykonanie tego zadania był odpowiedzialny Max Paul, komendant obozu „Neuengamme” wraz z władzami administracji portowej, policji i bezpieczeństwa rejonu Hamburga i miasta Neustadt. Aby zrzucić winę za planowany mord na aliantów postanowiono wykorzystać komunikat radiowy nadany w dniu 3 maja 1945 roku przez dowództwo nacierających wojsk alianckich o następującej treści:

„WZYWAMY WSZYSTKIE JEDNOSTKI MORSKIE PŁYWAJĄCE POD BANDERĄ III RZESZY DO NATYCHMIASTOWEGO ZAWINIĘCIA DO PORTU. WSZYSTKIE STATKI NIEMIECKIE SPOTKANE NA MORZU PO GODZINIE 14⁰⁰ W DNIU 3 MAJA 1945 ROKU ZOSTANĄ ZBOMBARDOWANE! POWTARZAM, WZYWAMY WSZYSTKIE...”

W ten sposób Niemcy założyli, że niewykonanie tego polecenia spowoduje zbombardowanie, zniszczenie i zatopienie statków wraz z wieloma tysiącami więźniów. Planowana zbrodnia będzie wykonana „obcymi rękoma”. Tak się też stało. W dniu 3 maja na redzie portu hamburskiego w Zatoce Lubeckiej stały trzy statki, na których przebywało łącznie ok. 9300 więźniów:

Cap-Arcona	ok. 4500
Thielback	ok. 2800
Athen	ok. 2000

Przed godziną 14⁰⁰ kapitan statku SS „Athen”, działając w porozumieniu z Kapitanatem portu, zastosował się do radiowego polecenia władz angielskich i wpłynął do portu Neustadt. W ten sposób (jak się później okazało) uratował od śmierci wszystkich więźniów (2000 osób) przebywających na pokładzie. Statki

„Cap-Arcona” i „Thielback” nie wpłynęły do portu i po godzinie 14⁰⁰ w dniu 3 maja 1945 roku zostały zbombardowane i zatopione wraz z więźniami i całą załogą. Ataku bombowego dokonały samoloty alianckie Hawker Typhoo 198 dywizjonu RAF, wystrzeliły one 62 rakiety w kierunku „Cap-Arcona” i „Thielback”, z których 40 było celnych. Atak bombowy przeżyło tylko 1000 więźniów, którzy wpływ próbowali dopłynąć do brzegu. Ostatecznie ocalało ich tylko 350, bowiem pozostali utonęli bądź też już na samym brzegu zostali zastrzeleni przez marynarzy Kriegsmarine oraz uzbrojonych cywilów z młodzieżowej organizacji niemieckiej. Kres egzekucji położyli żołnierze brytyjskiego patrolu, którzy widząc masakrę ludzką użyli broni maszynowej i rozstrzelali niemal wszystkich oprawców nie biorąc żadnego do niewoli. Ostatecznie, w tym tragicznym dniu zginęło ponad 7 000 więźniów. Akcja ratunkowa ograniczyła się wyłącznie do udzielenia pomocy załodze statków. Doktor Rudi Goguel, z administracji portowej tłumaczył fakt znikomej akcji ratunkowej tym, że nie warto było ratować więźniów obozów koncentracyjnych, bo są to „PODLUDZIE”.

Pośród rozbitków z „Cap-Arcony” znajdował się harcerz „Szarych Szeregów” z Pruszkowa, Stanisław Rymuszka. Urodził się 27 marca 1923 roku w Pruszkowie. W roku 1930 rozpoczął naukę w szkole powszechnej im. Józefa Piłsudskiego, którą ukończył po siedmiu latach. Od roku 1937 do roku 1939 był harcerzem 14 Mazowieckiej Drużyny Harcerskiej im. Stefana Czarnieckiego w Pruszkowie. W marcu 1940 roku wznowił służbę harcerską wstępując do konspiracyjnej drużyny harcerskiej „Szarych Szeregów” – „Zielony Dąb”. Był czynnym i bardzo operatywnym członkiem tego zastępu. W roku 1942 został skierowany do plutonu harcerskiego nr 1718 I Kampanii VI Regionu AK „Helenów”. W nocy z 6 na 7 października 1942 roku został aresztowany przez Gestapo i osadzony na „Pawiaku” w Warszawie. Dzięki jego bohaterskiej postawie, wierze w Boga i harcie ducha oraz wierności przysiędze harcerskiej i Armii Krajowej, tajemnice wojskowe nie zostały ujawnione podczas długich, ciężkich i okrutnych przesłuchań. Z więzienia na „Pawiaku” został przewie-

ziony do obozu koncentracyjnego „Majdanek”, a następnie do obozu koncentracyjnego „Neuengamme” koło Hamburga. W kwietniu 1945 roku, jako uczestnik tzw. „marszu śmierci” podążał pieszo w kierunku Zatoki Lubeckiej, gdzie wkrótce nastąpiła niewyobrażalna tragedia ponad 7000 więźniów z obozu „Neuengamme”. Tragiczna pomyłka lotnictwa alianckiego wyręczyła zbrodniarzy hitlerowskich w dziele zagłady tysięcy więźniów z obozów koncentracyjnych. Na statku „Cap-Arcona” podczas bombardowania znajdował się Stanisław Rymuszka, który jako bardzo dobry pływak wskoczył do morza i przepłynął ponad pięć kilometrów, by u brzegu plaży zostać zastrzelonym przez młodzież z Hitlerjugend i cywilnych oprawców. Odpowiedzialny za mord na plaży był ss. Scharführer Mathia. Ostatnie chwile życia Stanisława Rymuszka nie mają potwierdzenia w dokumentach, a oparte są na analizie wydarzeń i ustnych opisów sytuacji na statkach po ich zbombardowaniu.

Stanisław Rymuszka został zarejestrowany pod nr 218 w wykazie więźniów zatopionych na statku „Cap-Arcona”.

Cześć Jego Pamięci!

Zbrodniarze hitlerowscy, którzy brali czynny udział w mordowaniu więźniów obozu „Neuengamme” realizując z całą bezwzględnością i okrucieństwem rozkaz Himmlera z dnia 14 kwietnia 1945 roku, zostali osądzeni przez Międzynarodowy Wymiar Sprawiedliwości i skazani na karę śmierci przez powieszenie:

Komendant obozu – Max Pauly

Zastępca komendanta obozu – Anton Thumann

Kierownik raportów – Willi Dreimann

Lekarz garnizonu – dr Trzebiński

Lekarz obozu – dr Bruno Kitta

Kierownicy komand i bloków:

Reesea

Adolf Speck
Warnekea
Brams
Rugea
Bahra (sanitariusz)

Na długoletnie więzienie skazano:

Totzanera
Wiedermanna
Kumla

Wyroki śmierci przez powieszenie na jedenastu wyżej wymienionych oskarżonych wykonano w dniu 6 października 1946 roku, w więzieniu Hameln. W następnych latach odbyło się jeszcze 6 procesów sądowych, w których sądzono zbrodniczy personel obozu macierzystego „Neuengamme”.

Od autora:

Niniejsze opracowanie wykonałem, dla uczczenia pamięci Stanisława Rymuszka, na podstawie książki „Neuengamme” Pana Bogdana Suchowiaka -świadka obozowego; oraz na podstawie materiałów z Internetu i rozmów z rodzinami więźniów.

